

Sygn. akt II K 372/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy w Belchatowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Robert Sobczak

Protokolant: Katarzyna Kaczmarek

w obecności Rej. Prokuratora: Moniki Rorat

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 21.07.2016 r., 04.10. 2016 r., 03.11.2016 r.,

01.12.2016 r., 29.12.2017 r., 23.01.2017 r.

sprawy przeciwko B. K. (1) z domu Ś. urodzonej (...) w P., córce Z. i J. z domu P.,

oskarżonej o to, że:

w okresie od 08 października 2013 roku do dnia 27 września 2014 roku w B., województwa (...), działając z góry powziętym zamiarem, będąc pracownikiem sklepu (...) na stanowisku kasjer sprzedawca, mieszczącego się przy ulicy (...), dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 19.421,09 złotych poprzez anulowanie paragonów, na szkodę K. B. i M. M. – agentów sklepu (...),

tj. o czyn z art. 278 § 1 kk

1) oskarżoną B. K. (2) (Ś.) w ramach zarzucanego jej czynu uznaje za winną tego, że w okresie od 08 lutego 2014 roku do dnia 27 września 2014 roku w B., województwa (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc pracownikiem sklepu (...) na stanowisku kasjer sprzedawca, mieszczącego się przy ulicy (...), dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 4530 złotych poprzez anulowanie paragonów, na których znajdowała się informacja o sprzedanym towarze oraz poprzez niewprowadzanie wartości i ilości sprzedanego towaru do kasy znajdującej się w sklepie, a także niewydawanie klientom paragonów potwierdzających zakup towarów po to, aby przywłaszczyć pieniądze zapłacone przez kupujących za tak sprzedany towar, działając w ten sposób na szkodę K. B.- agenta sklepu (...) i M. M.,

to jest przestępstwa wypełniającego dyspozycję art. 278§1 kk w zw. z art. 12 kk i art. 4 §1 kk

i na podstawie art. 278§1 kk przy zastosowaniu art. 58 §3 kk w zw. z art. 33 §1 i§3 kk wymierza jej karę 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 (dziesięć) złotych;

2) zasądza od oskarżonej B. K. (2) (Ś.) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 80 (osiemdziesiąt) złotych opłaty i 130 (sto trzydzieści) złotych tytułem zwrotu poniesionych w sprawie wydatków.

**Sygn. akt II K 372/15**

## UZASADNIENIE

B. K. (2) (uprzednio Ś.) w okresie od 08 października 2013 roku do dnia 27 września 2014 roku wykonywała pracę w charakterze kasjera-sprzedawcy w sklepie (...) na ul. (...) w B., którego agentem była K. B.. W prowadzeniu sklepu

(...) pomagał jej konkubent M. M.. Oskarżona nie posiadała żadnej umowy o pracę, nie odprowadzano także za nią składek z tytułu zatrudnienia. Była zatrudniona „na czarno.” Pracę wykonywała, kiedy nie odbywała praktyk w szkole, studiowała bowiem pedagogikę. W tym czasie w sklepie na tych samych zasadach były zatrudnione inne pracownice. Przed zatrudnieniem oskarżonej w sklepie nie była robiona inwentaryzacja. Każda z pracownic, gdy pracowała w sklepie posługiwała się indywidualnym numerem, który był nabijany przez kasę na paragonie wydawanym klientowi po zakupie towaru. W ten sposób można było teoretycznie ustalić, która kasjerka sprzedawała dany towar. Oskarżona posługiwała się numerem 2. K. B. nie prowadziła jednak listy obecności swoich pracownic, a układany grafik ich pracy był często zmieniany, gdyż kasjerki zamieniały się na swoje dni pracy lub godziny, w których miały pracować. W dniu 17 lutego 2014 roku w sklepie prowadzonym przez pokrzywdzoną była robiona inwentaryzacja, ale straty nie były duże. Nad kasą nie było monitoringu.

/dowód: częściowo zeznania K. B. k. 258-260 w zw. z k. 3 od słów „Prowadzę sklep” do słów „składać zawiadomienie”, k. 35 odw. od słów „W B. pod adresem” do k. 38 do słów „20 złotych”, k. 45 odw. od słów „Ja w tej sprawie” do słów „czterech tysięcy sześćset złotych” k. 171 od słów „Jestem ajentem” do k. 174 do słów „i są na terminalu”, częściowo zeznania M. M. k. 270-271 w zw. z k. 26 od słów „Zamieszkuję w B.” do k. 31 do słów „gwarantem płatniczym”, k. 174 od słów „Jestem konkubentem” do słów „my siebie nie okradamy” /.

W sklepie (...) na ul. (...) w B. prowadzonym przez K. B. jedynie D. B. posiadała umowę o pracę. Wynagrodzenie pracującym tam sklepowym nie było wypłacane regularnie. Często zdarzały się sytuacje, kiedy kasjerki na polecenie K. B. i jej konkubenta pobierały z kasy drobne

kwoty tj. około 50 złotych na poczet pensji. Nagminnie natomiast było, iż właścicielka oraz jej konkubent M. M. zabierali ze sklepu różne towary m.in. alkohol, papierosy, artykuły spożywcze bez nabijania tego na kasę i uiszczania zapłaty za ten towar. Ich dzieci natomiast zabierały ze sklepu słodycze twierdząc, iż następnego dnia rodzice uregulują płatność, przy czym pracownicy nie widzieli tego, aby kiedykolwiek rejestrowali oni na kasie swoje zakupy lub płacili za nie. Ponadto w sklepie nie można było zapłacić kartą płatniczą, ponieważ K. B. twierdziła, że się jej to nie kalkuluje, więc dość często paragony trzeba było anulować, ponieważ ktoś zrobił zakupy, nie miał przy sobie gotówki, a chciał zapłacić kartą. Do sejfów znajdującego się w sklepie dostęp miał każdy pracownik. Na kasie pod jednym numerem przypisanym danej osobie pracowały czasami inne kasjerki. Ogólnie dostępne dla pracowników były również kody do kasy. W sklepie nie były przeprowadzane regularne inwentaryzacje.

/ dowód: zeznania D. B. k. 277-278 w zw. z k. 189 od słów „ja pracowałam” do k. 191 do słów „do szefostwa”, zeznania S. B. k. 279 w zw. z k. 219 od słów „znam B.” do słów „za godzinę”, zeznania L. Ś. k. 280-281 w zw. z k. 188 od słów „pracowałam w sklepie” do k. 189 do słów „pieniędzy właścicieli”, zeznania W. S. k. 289v w zw. z k. 205 od słów „pracowałam” do k. 206 do słów „zapłacił gotówką”, częściowo zeznania K.(...) k-289v-291, raport anulowanych paragonów k. 51-119, grafik k. 120-125/

W dniu 27 września 2014 roku do K. B. zadzwoniła H. K., która była klientką sklepu i jej sąsiadką. Poinformowała ją, że kiedy robiła zakupy w sklepie nie otrzymała paragonu z kasy i była świadkiem jak poprzedni klient również nie otrzymał dokumentu zakupu, a sprzedająca liczyła należność na kalkulatorze. H. K. zawiadomiła pokrzywdzoną o tym spostrzeżeniu, bowiem już trzeci raz była świadkiem takiej sytuacji. Wobec zaistniałej sytuacji K. B. oraz jej konkubent M. M. udali się niezwłocznie do sklepu. Kiedy weszli na zaplecze, na stole leżała otwarta torebka oskarżonej. Obok leżał portfel, z którego wystawały pieniądze. Było w nim 860 złotych. K. B. dała ten portfel M. M., który zapytał B. K. (2) (uprzednio Ś.) ile z tych pieniędzy należy do niej. Ona stwierdziła, że kwota 30 złotych jest jej. Przyznała natomiast, iż resztę pieniędzy ukradła ze sklepu. Prosiła żeby nie wzywać Policji i nie nagłaśniać sprawy. K. B. natomiast zagroziła jej, że jeśli nie odda pieniędzy, to zawiadomi jej rodziców, znajomych oraz umieści stosowny wpis na portalu społecznościowym. Umówiły się wtedy, iż B.

K. (uprzednio Ś.) napisze u notariusza oświadczenie i zwróci kwotę jakiej będzie brakowało. Na podstawie wszystkich anulowanych paragonów K. B. wyliczyła, iż oskarżona przywłaszczyła sobie kwotę 21721,09 złotych, bowiem na taką

kwotę były anulowane paragony od dnia 08 października 2013 roku., kiedy oskarżona zaczynała pracę do dnia 27 września 2014 roku.

/ dowód: zeznania H. K. k. 262 w zw. k. 21 odw. od słów „Zamieszkuję” co k. 22 odw. do słów „nie wydawały paragonów”, zeznania K. B. k. 258-260 i z k. 289v-291v w zw. z k. 3 od słów „Prowadzę sklep” do słów „składać zawiadomienie”, k. 35 odw. od słów „W B. pod adresem” do k. 38 do słów „20 złotych”, k. 45 odw. od słów „Ja w tej sprawie” do słów „czterech tysięcy sześćset złotych” k. 171 od słów „Jestem agentem” do k. 174 do słów „i są na terminalu”, zeznania M. M. k. 270-271 w zw. z k. 26 od słów „Zamieszkuję w B.” do k. 31 do słów „gwarantem płatniczym”, k. 174 od słów „Jestem konkubentem” do słów „my siebie nie okradamy”, raporty anulowanych paragonów k. 50-119/

W dniu 02 października 2014 roku oskarżona w sklepie podpisała oświadczenie, w którym przyznała się do dokonywania kradzieży i zobowiązała się zwrócić kwotę 19 421,09 złotych z tego tytułu. W dniu 28 września 2014 roku. B. K. (2) (uprzednio Ś.) przelała pokrzywdzonej na konto kwotę 1400 złotych. Nie zmuszano jej groźbą do podpisania tego oświadczenia. Przy podpisywaniu oświadczenia obecny był również M. M. oraz osoba postronna D. S.. Tego samego dnia oskarżona na konto K. B. przelała kwotę 2300 złotych. W dniu 27 października 2014 roku B. K. (2) (uprzednio Ś.) poinformowała pokrzywdzoną, że nie poczuwa się do uregulowania większej kwoty pieniędzy i chce uchylić się od skutków złożonego przez siebie oświadczenia. Wobec tego K. B. zdecydowała się poinformować Policję o dokonanych przez oskarżoną przestępstwie.

/ dowód: częściowo zeznania K. B. k. 258-260 i z k. 289v-291 w zw. z k. 3 od słów „Prowadzę sklep” do słów „składać zawiadomienie”, k. 35 odw. od słów „W B. pod adresem” do k. 38 do słów „20 złotych”, k. 45 odw. od słów „Ja w tej sprawie” do słów „czterech tysięcy sześćset złotych” k. 171 od słów „Jestem agentem” do k. 174 do słów „i są na terminalu”, zeznania M. M. k. 270-271 w zw. z k. 26 od słów „Zamieszkuję w B.” do k. 31 do słów „gwarantem płatniczym”, k. 174 od słów „Jestem konkubentem” do słów „my siebie nie okradamy”, zeznania D. K.-

S. k. 261 w zw. z k. 23 od słów W (...) do k. 24 do słów „tego sklepu”, k. 176 odw. od słów „Ja prowadzę” do słów „z 5 minut”, oświadczenie pisemne k.4/.

**B. K. (2) (uprzednio Ś.)** ma 29 lat, jest mężatką, posiada wykształcenie wyższe - pedagogiczne. Obecnie przebywa za granicą. Nie była karana.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 138-139, karta karna k. 282, zaświadczenie z systemu PESEL k. 295-297/

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień w sprawie.

( dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 252 w zw. z k. 171, k. 140)

### **Sąd Rejonowy zważył co następuje:**

Nie ulega wątpliwości, iż B. K. (2) (uprzednio Ś.) w okresie od 08 października 2013 roku do dnia 27 września 2014 roku pracowała w sklepie (...) na ul. (...) w B., którego agentem była K. B.. Oskarżona była tam zatrudniona „na czarno”, co dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ta okoliczność nie ma zasadniczego znaczenia. Z ustaleń Sądu wynika, że oskarżona pracowała w różnych dniach tygodnia oraz nie o stałych godzinach. Co do organizacji pracy w sklepie (...) na ul. (...) w B. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków D. B., W. S., L. Ś., S. B.. Wymienione osoby nie utrzymują ze sobą kontaktów i nie miały podstaw do tego, by zeznawać niezgodnie z prawdą w zakresie przebiegu ich zatrudnienia. Potwierdziły one, że w sklepie nie były przeprowadzane inwentaryzacje, wynagrodzenie natomiast za zgodą pokrzywdzonej i jej konkubenta pobierały z kasy w kwotach po około 50 złotych. Poza tym sprzedawczyni pracowały na numerach nabijanych na kasie przypisanych czasami do innego kasjera i znały kod do sejfów. Grafiki natomiast były sporządzane, ale często dochodziło do zmian, które nie były już odnotowywane. Wszyscy świadkowie zeznali, iż nagminnie miały miejsce sytuacje, gdzie K. B. oraz jej konkubent, a także córki brali z półek różne towary, nie płacąc za nie i nie nabijając na kasę w tym samym dniu zabranego ze sklepu towaru. Pracownicy podkreślali, iż

pokrzywdzona nie chciała by w sklepie płacono kartą płatniczą, bowiem według niej nie było to korzystne, dlatego często dochodziło do sytuacji, kiedy trzeba było anulować paragon. Zeznania tych świadków są logiczne, spójne wzajemnie się uzupełniają i zasługują na wiarę. Poza tym K. B. oraz jej konkubent M. M. ogólnie nie zaprzeczali, aby takie sytuacje nie miały miejsca. Potwierdzili, że

pierwsza inwentaryzacja miała miejsce dopiero w lutym 2014 roku i wykazała pewne straty, ale nie duże, stąd uznać należało, że oskarżona wcześniej niż w lutym 2014 roku nie dokonywała kradzieży. Jest rzeczą oczywistą, że najpierw musiała się wdrożyć w swoje obowiązki i nauczyć się jak można oszukać pokrzywdzoną, aby przywłaszczyć pieniądze, które powinny być w kasie znajdującej się w sklepie. Ponadto, gdyby pokrzywdzona już od początku swojej pracy kradła pieniądze z kasy sklepu, to po inwentaryzacji przeprowadzonej w lutym 2014 roku powinien być tak duży niedobór finansowy w sklepie, że K. B. powinna być bardzo tym faktem zaniepokojona i zrobić bardzo szczegółową inwentaryzację w sklepie i szukać winnych takiego stanu rzeczy. Tymczasem sama w swoich zeznaniach stwierdziła, że ten niedobór był niewielki i nic z tym faktem nie robiła dalej. Sąd zatem przyjął, że oskarżona zaczęła dokonywać zboru wpłaconych pieniędzy przez klientów ze sklepu, w którym pracowała od 08 lutego 2014 roku, gdyż z tej daty pochodził pierwszy anulowany paragon przez nią w lutym 2014 roku. Tak więc Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków K. B. i M. M. w tej części, której twierdzili, że oskarżona dokonywała kradzieży pieniędzy z kasy prowadzonego przez nich sklepu praktycznie od pierwszego dnia swojej tam pracy. Natomiast na wiarę zasługują zeznania pokrzywdzonych w zakresie dokonywania kradzieży tylko w późniejszym okresie (niż w zarzucie) w prowadzonym przez nich sklepie przez B. K. (2) (uprzednio Ś.) Sąd dał wiarę zeznaniom K. B., M. M., którzy stwierdzili, że od pewnego czasu mały obrot, dlatego zainteresowali się tą sytuacją. H. K. natomiast była bezpośrednim świadkiem trzech zdarzeń (ale tylko w 2014 roku), kiedy oskarżona wydała towar klientowi, on uiścił za niego pieniądze lecz nie został ten towar jako sprzedany nabity na kasę. Pokrzywdzona jest jej sąsiadką, dlatego postanowiła jej zgłosić swoje spostrzeżenia. Ponadto H. K. doskonale orientowała się w zasadach pracy sklepowej, gdyż w tym charakterze pracowała wcześniej właśnie w tym samym sklepie co oskarżona. Sąd nie doszukał się żadnych okoliczności mogących świadczyć o tym, że H. K. zeznawała niezgodnie z prawdą, dlatego uznał jej zeznania za wiarygodne. Tym bardziej, że znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych co do tych okoliczności, bowiem w dniu 27 września 2014 roku zaraz po telefonie H. K., udali się do sklepu i ujawnili u oskarżonej dużą kwotę pieniędzy tj. 860 złotych. Ponadto zeznali, że kiedy zapytali B. K. (2), czy wszystkie pieniądze nie należą do niej, sama przyznała, iż tylko kwota 30 złotych należy do niej, a resztę ukradła ze sklepu. W tym dniu praktycznie została złapana na tzw. „gorącym uczynku”. Oskarżona zgodziła się podpisać oświadczenie, że zwróci wszystkie skradzione

pieniądze. Zależało jej, żeby ten fakt nie wyszedł na jaw, bowiem studiowała w tym czasie pedagogikę i obawiała się o zatrudnienie w przyszłości. Dlatego pokrzywdzona nie zawiadomiła od razu Policji. Oświadczenie o tym, że dokonywała regularnie kradzieży oraz że zwróci pieniądze w kwocie 19 421,09 złotych oskarżona podpisała w dniu 02 października 2014 r., co potwierdzają zeznania D. S., która była wtedy obecna jako osoba postronna. Jej zeznania Sąd uznał za wiarygodne. Potwierdzają, iż oskarżona przyznała się do dokonywania kradzieży oraz nie była zmuszana przez nikogo do podpisania takiego oświadczenia. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, iż takie oświadczenie podpisała po kilku dniach od dokonania kradzieży, więc oskarżona miała czas na przemyślenie zaistniałej sytuacji. Poczując się do winy wpłaciła pokrzywdzonym już część ustalonych w oświadczeniu pieniędzy, co potwierdzają zeznania pokrzywdzonych. Sąd uznał, iż niewiarygodne są zeznania K. B. oraz M. M. co do tego, że oskarżona dokonała kradzieży w ich sklepie na kwotę 21721,09 złotych i w dniu pisania oświadczenia pozostała jej do zwrotu na ich rzecz kwota 19 421,09 złotych. Kwota ta bowiem wynikała z raportów anulowanych paragonów od pierwszego dnia, kiedy B. K. (2) (uprzednio Ś.) była u nich zatrudniona. Nie jest zdaniem Sądu realne, aby zaraz pierwszego dnia, kiedy oskarżona przyszła do pracy dokonała kradzieży poprzez anulowanie paragonów. Musiała się bowiem wdrożyć w swoje obowiązki i poznać sytuację panującą w sklepie. Pierwsza inwentaryzacja, która wykazała braki miała natomiast miejsce w dniu 17 lutego 2014 roku i wykazała niewielkie straty, a pierwszy anulowany paragon w tym okresie pochodził z dnia 08 lutego 2014 roku. Poza tym pokrzywdzeni nie są w stanie wykazać, które z paragonów były anulowane fikcyjnie, bowiem nie przeprowadzali wcześniej inwentaryzacji i sami zabierali ze sklepu różne produkty nie płacąc za nie, ani nie nabijając ich na kasę, a także preferowali płatność gotówką przez klientów. W tej sytuacji wobec podniesionych argumentów Sąd nie może wykluczyć, iż nie tylko oskarżona dokonywała w sklepie kradzieży. Mogły taki proceder praktykować również inne

sprzedające, które oczywiście zaprzeczały temu w swoich zeznaniach. Także klienci sklepu mogli dokonywać drobnych kradzieży. Ponadto dzieci pokrzywdzonych brały ze sklepu słodczyce i nie nabijano tego na kasę, o czym oni sami mogli nie wiedzieć. Oskarżona natomiast przestraszona całą sytuacją podpisała oświadczenie, które otrzymała. Co do zasady wiedziała co podpisuje ( że kradła) i w tym zakresie podpisane przez nią oświadczenie jest wiarygodne. Natomiast nie miała niewątpliwie pojęcia jaką kwotę pieniędzy przywłaszczyła, a w zaistniałej sytuacji podpisałaby się pod każdą kwotą wpisaną przez pokrzywdzonych, aby nikogo nie informowali o popełnionym przez nią przestępstwie. Wyjaśnienia oskarżonej, w

których nie przyznała się do dokonania zarzucanego jej czynu Sąd uznał za niezgodne z prawdą i stanowiące jej linię obrony. B. K. (2) (uprzednio Ś.), bowiem została niejako przyłapana na kradzieży przez H. K., a następnie fakt ten został potwierdzony przez pokrzywdzonych, kiedy przyszli do sklepu. Wtedy przyznała się do tego i zgodziła się podpisać oświadczenie w obecności postronnej osoby jaką była D. S.. Ponadto przełała część pieniędzy 1400 złotych oraz 2300 złote na konto K. B. na poczet spłaty swojego zobowiązania wynikającego z dokonanych kradzieży, a więc uznać należy, iż dokonała ich więcej niż ta w dniu 27 września 2014 roku. Poza tym nie da się dokładnie ustalić wobec powyżej przedstawionych okoliczności kwoty pieniędzy przez nią skradzionych. Sąd zatem uznał, iż skoro oskarżona po przemyśleniu swojej sytuacji po podpisaniu oświadczenia, w którym przyznała się do dokonywanych kradzieży w sklepie, którym pracowała wpłaciła na rzecz K. B. łącznie kwotę 3700 złotych, to jako osoba dorosła i w pełni poczytalna do takiej kwoty skradzionych pieniędzy się poczuwała. Do tej kwoty należy dodać kwotę 830 złotych skradzionych pieniędzy w dniu 27 września 2014 roku, które pokrzywdzeni odzyskali. Sąd zatem przyjął, że oskarżona dopuściła się kradzieży pieniędzy ze sklepu, w którym pracowała w kwocie nie mniejszej niż 4 530 złotych.

W pozostałym zakresie dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się na raportach anulowanych paragonów, karcie karnej dotyczącej oskarżonej, danych z systemu PESEL, kserokopii oświadczenia podpisanego przez B. K. (2) (uprzednio Ś.). Wymienione dowody nieosobowe posiadały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz nie były przy tym kwestionowane. Z tych też powodów, Sąd przyznał im moc dowodową.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał B. K. (2) (uprzednio Ś.) za winną tego, że w okresie od 08 lutego 2014 roku do dnia 27 września 2014 roku w B., województwa (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc pracownikiem sklepu (...) na stanowisku kasjer sprzedawca, mieszczącego się przy ulicy (...), dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 4530 złotych poprzez anulowanie paragonów, na których znajdowała się informacja o sprzedanym towarze oraz poprzez niewprowadzanie wartości i ilości sprzedanego towaru do kasy znajdującej się w sklepie, a także niewydawanie klientom paragonów potwierdzających zakup towarów po to, aby przywłaszczyć pieniądze zapłacone przez kupujących za tak sprzedany towar, działając w ten sposób na szkodę K. B.- ajenta sklepu (...) i M. M..

Czyn oskarżonej wyczerpuje dyspozycję art. 278 § 1 kk. w zw. z art. 12 kk. Zgodnie zaś z art. 278 § 1 kk odpowiedzialności karnej podlega ten kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą. Kradzież jest przestępstwem umyślnym o charakterze kierunkowym, którego można dopuścić się jedynie w zamiarze bezpośrednim - w celu przywłaszczenia. Cel przywłaszczenia oznacza zamiar postąpienia z przedmiotem zaboru tak, jakby się było jego właścicielem.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu, bowiem dokonując zaboru pieniędzy, poprzez anulowanie paragonów oraz niewprowadzanie wartości i ilości sprzedanego towaru do kasy znajdującej się w sklepie, a także niewydawanie klientom paragonów, bezsprzecznie działała w celu przywłaszczenia kwot pieniędzy w ten sposób uzyskanych. Oskarżona zdawała sobie sprawę, iż przy kasie nie jest zamontowany monitoring, a w sklepie nie są prowadzone inwentaryzacje, pracownicy zatrudniani są bez podpisywania umowy o pracę. Bez wątplenia więc oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim przywłaszczenia pieniędzy. Ponadto jej działania były rozłożone w czasie. Organizacja pracy w sklepie, a przede wszystkim brak jakiegokolwiek kontroli, niesprecyzowane warunki pracy i wypłacania wynagrodzeń, sprzyjały nadużyciom ze strony pracowników.

Sąd dokonał modyfikacji opisu czynu zarzucanego oskarżonej, by w sposób pełny opisywał popełniony czyn. Koniecznym było zmodyfikowanie kwoty powstałej szkody, bowiem w obecnym stanie nie ma możliwości ustalenia jej w sposób precyzyjny. Sam fakt anulowania paragonu bowiem nie świadczy o tym, że konkretnie oskarżona dokonała kradzieży lub, że w ogóle kradzież została dokonana. Przecież w sklepie preferowane były płatności gotówką i często dochodziło do zgodnego z rzeczywistością anulowania paragonu. Poza tym Sąd uznał, oskarżona dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu w okresie od 08 lutego 2014 roku, bowiem jak już wcześniej wskazywano, irracjonalne było aby pierwszego dnia pracy dokonywała ona kradzieży. W dniu 17 lutego 2014 roku przeprowadzona została natomiast pierwsza inwentaryzacja, która wykazała drobne braki, tak więc na korzyść oskarżonej Sąd przyjął za początek okresu popełnienia zarzucanego jej czynu dzień 08 lutego 2014 roku, kiedy anulowany został pierwszy paragon w lutym, czyli miesiącu w którym przeprowadzono inwentaryzację i już był niedobór.

Przypisany oskarżonej czyn miał charakter zawiniony. W ustalonym stanie faktycznym B. K. (2) (uprzednio Ś.) mogła zachować się zgodnie z prawem i nie zachodziły żadne okoliczności, które wyłączałyby jej winę. Ponadto, przypisany oskarżonej czyn był bezprawny, a stopień jego społecznej szkodliwości był wyższy niż znikomy.

Wymierzając B. K. (2) (uprzednio Ś.) karę Sąd na korzyść poczytał jej uprzednią niekaralność, fakt, iż naprawiła wyrządzoną szkodę przestępstwem w zakresie kwoty ustalonej przez Sąd jako skradzionej. Natomiast na jej niekorzyść Sąd poczytał to, iż jest osobą wykształconą, studiowała bowiem pedagogikę, więc jej poczucie moralności powinno być wyższe niż przeciętnego obywatela, a dokonała przestępstwa z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej działając z zamiarem bezpośrednim. Sąd mając na uwadze treść art. 4§1 kk zastosował wobec oskarżonej przepisy kodeksu karnego obowiązujące w okresie popełnienia zarzucanego jej czynu jako względniejsze.

Zdaniem Sądu wymierzona B. K. (2) (uprzednio Ś.) na podstawie art. 278 § 1 kk w zw. z art. 58 § 3 kk w zw. z art. 33 § 1 i § 3 kk kara 80 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wartości jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł odpowiada przede wszystkim stopniowi winy oskarżonej oraz stopniowi społecznej szkodliwości jej czynu. Przypisany oskarżonej czyn miał charakter umyślny, był zaplanowany, a sprawczyni wykazała się determinacją dla osiągnięcia przestępnego zamiaru rozciągając swoje działania w czasie. Należy stwierdzić, że oskarżona nie jest osobą zdemoralizowaną, popadającą w konflikty z prawem, wobec której należy orzekać karę pozbawienia wolności.

Sąd nie orzekł na podstawie art. 46 § 1 kk obowiązku naprawienia szkody wobec oskarżonej, bowiem kwotę 830 złotych pokrzywdzeni od razu odzyskali w dniu kradzieży, a kolejne kwoty tj. 2300 złotych oraz 1400 złotych przelała na konto K. B., czego nie kwestionowała pokrzywdzona. Ponadto wszelkich roszczeń ponad tą kwotę może pokrzywdzona dochodzić na drodze procesu cywilnego.

O kosztach postępowania orzeczono z mocy art. 627 kpk, przy czym na wydatki w kwocie 130 złotych złożyły się koszty uzyskania kart karnych oraz ryczałty za doręczenia w obu fazach postępowania.

Opłatę w kwocie 80 złotych wymierzono na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych ( tj. Dz. U nr 49 z 1983 r., poz.223 z późn. zm).